

Nieoplacalny żart na gdańskim lotnisku

^z
22.08.2017

O bombie w swoim bagażu na lotnisku w Gdańsku mówił 46-letni mieszkaniec woj. pomorskiego, który zamierzał polecieć do Norwegii. Już chwilę później funkcjonariuszom Straży Granicznej tłumaczył, że to był tylko żart. Mężczyzna został ukarany mandatem i nie wpuszczono go na pokład samolotu.

Do zdarzenia doszło 20 sierpnia podczas odprawy biletowo - bagażowej przed wylotem samolotu do Stavanger. Oczekujący w kolejce 46-latek w rozmowie ze swoim kolegą stwierdził, że w bagażu ma bombę. Zareagowali na to pracownicy obsługi, którzy na miejsce wezwali funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Gdańsku. Ci natychmiast szczegółowo skontrolowali mężczyznę i jego bagaż, jednak nie ujawnili żadnych niebezpiecznych przedmiotów. 46-latek tłumaczył się strażnikom granicznym żartem nie na miejscu i przeprosił za swoje zachowanie. Funkcjonariusze ukarali go mandatem w wysokości 200 zł, a poinformowany o wszystkim kapitan samolotu zdecydował, by pasażera nie wpuścić na pokład.



Fot. MOSG